

28.VII. Leszku drogi, dostałem wczoraj nieoczekiwany i dziwny list z Warszawy od Rysia. Pisze mi on, że jest tam JantaAleksander Janta podjął podróż do kraju latem 1948 r. w porozumieniu z redaktorem paryskiej „Kultury” Jerzym Giedroyciem. Jej pokłosiem była książka Wracam z Polski, której pierwszą część wydrukowano w październikowym numerze „Kultury”. Publikacja reportażu stała się na emigracji wydarzeniem graniczącym ze skandalem. Autora oskarżano m.in. o sympatię dla komunistycznego reżimu, bycie sowieckim agentem, brak obiektywizmu w opisie powojennej polskiej rzeczywistości, rzekome posiadanie podwójnego obywatelstwa. Redaktorowi zaś gen. Anders polecił wstrzymanie dystrybucji kwestionowanego numeru. Ostatecznie Giedroyc wydał książkę za własne pieniądze (Paryż 1949), wszakże nie pod szyldem Instytutu Literackiego, przekonany, że prowokując dyskusję o roli emigracji i jej stosunku do spraw kraju, „była doskonałym probierzem dla wykrycia niezależności myśli, czy myślenia w ogóle, a dętą frazeologią” (z listu redaktora do autora z 2 marca 1949 r.; cyt. za: J. Giedroyc, A. Janta-Półczyński, Korespondencja 1947-1974, oprac. P. Kądziela, Warszawa 2009, s. 91). Reakcje czytelników były na ogół niechętne, a część emigracyjnych księgarń zbojkotowała kolportaż. Po wydaniu przez Jantę książki Wracam z Polski Wierzyński napisał do niego 24 lutego 1949 r. list w bardzo krytycznym tonie, oceniając, że jego „relacja wieje obojętnością i chłodem wobec najstraszliwszej tragedii”, a książka „nie sprawi reżymowi przykrości, a nawet może mu się podobać”; przed zarzutami Janta bronił się w liście z 1 marca 1949 r. Wymiana korespondencji między pisarzami została wydrukowana w: A. Janta, Nowe odkrycie Ameryki, Paryż 1973, s. 127-131., co zaskoczyło mnie o tyle, że mi mówił podczas pobytu naszego w N.Y. o jego wyjeździe na dwa tygodnie gdzieś do znajomych w Stanach. Widział go z Ksawerym Pruszyńskim i Kisterem na ulicy – jak pisze, trzymających się za ręce. Dowiedz się, czy facet oswobodzi nas ostatecznie od swego towarzystwa i zostanie ambasadorem w Boliwii. Nie mam od Ciebie wiadomości. Czyś pisał do GwZapewne chodzi o Tadeusza Gwiazdoskiego. Donieś mi o tym natychmiast.

Ściskam

K.W.